

Anarcho-Biblioteka
Dobry pieróg to wywrotowy pieróg



Krótki zarys historii ruchu anarchistycznego na Kubie

Akai47

Akai47

Krótki zarys historii ruchu anarchistycznego na Kubie
01 marca 2009

[https://cia.media.pl/
krotki_zarys_historii_ruchu_anarchistycznego_na_kubie](https://cia.media.pl/krotki_zarys_historii_ruchu_anarchistycznego_na_kubie)

pl.anarchistlibraries.net

01 marca 2009

Kubański ruch anarchistyczny miał ogromny wpływ na ruch pracowniczy na Kubie w XIX i na początku XX wieku.

Najważniejsza era kubańskiego anarchizmu zaczęła się w latach 1880'tych, kiedy ogłoszono zniesienie niewolnictwa. Ale ruch anarchistyczny stał się ofiarą represji najpierw ze strony reżimu Machado od 1925, a potem ze strony rządu Fidela Castro. Po rewolucji kubańskiej, na Florydzie działała grupa kubańskich anarchistów, ale na Kubie anarchiści byli w głębokim podziemiu. Dziś, ruch działa znowu, ale nadal w podziemiu.

W połowie XIX wieku, kiedy zaczął się ruch anarchistyczny na Kubie, Kuba była hiszpańską kolonią. Istniała duża stratyfikacja społeczeństwa, a nawet niewolnictwo. Wielu bogatych pochodziło miało swoje korzenie w hiszpańskim kolonialnym reżimie.

Pierwszą organizacją anarchistyczną na Kubie było proudhonowskie stowarzyszenie mutualistów. W latach 1860, hiszpańscy anarchiści / kolektywiści zaczęli organizować organizacje kolektywistyczne i pracownicze. Kierunek kubańskiego ruchu, pod wpływem hiszpańskiego, zmienił się. W 1865 r. założono gazetę "La Aurora", która była skierowana do pracowników przemysłu tytoniowego i propagowała kolektywizm.

W 1868 r., Kuba ogłosiła swoją niepodległość od Hiszpanii i wybuchła wojna 10-letnia. Wtedy na Kubę przyjechali różni buntownicy. Po upadku Komuny Paryskiej, także różni anarchiści i buntownicy uciekający z Francji lądowali na Kubie, aby propagować wolnościowy komunizm oraz kolektywizm. Ale ruch anarchistyczny nie mógł normalnie się rozwijać podczas wojny.

W latach 80tych, po zakończeniu wojny 10-letniej oraz tzw. "małej wojny 1879-1880", związki między hiszpańskimi a kubańskimi anarchistami stały się bliższe. Hiszpańscy anarchiści regularnie wysyłali książki i gazety na Kubę, a wielu anarchistów emigrowało na wyspę. Kubański ruch zaczął publikować różne gazety i pisma. Założono kluby i organizacje polityczne, w których byli niewolnicy i pracownicy, biali i czarni, działali razem.

Wśród pierwszych publicznych wystąpień kubańskiego ruchu była 2-tys. demonstracja w Hawanie przeciw represji anarchistów z Haymarket. Anarchiści postanowili zorganizować demonstrację w rocznicę egzekucji męczenników z Haymarket, ale demonstracja została zakazana przez rząd. Mimo tego, co rok przez wiele lat anarchiści demonstrowali w tym dniu, pomimo zakazów i represji.

Pierwszą organizacją wyłącznie anarchistyczną był Alians Pracowniczy. Organizacja była założona w 1887 r. Niedługo po zjeździe założycielskim, pracownicy przemysłu tytoniowego, którzy uczestniczyli w Aliansie zorga-

w Stanach, Meksyku, Francji oraz Hiszpanii. Dużą rolę koordynacyjną odgrywają także grają anarchiści z Wenezueli, choć nie są oni uchodźcami z Kuby.

Na Kubie nadal działają anarchiści, ale ideowi aktywiści są w podziemiu. Ukazuje się czasopismo Cuba Libertaria, z pomocą anarchistów z innych krajów. Oficjalnie działa środowisko punkowe, ale jego anarchizm nie jest tak wyraźny (co ułatwia uniknięcie większych represji, których jednak całkiem nie udaje się uniknąć). W wywiadach przyznają, że nie mieli okazji dowiedzieć się wiele o anarchizmie, jednak są przeciwni autorytetowi rządu, więc czują się naturalnymi anarchistami.

nizowali strajki w 3 fabrykach. Kilka miesięcy później, nastąpiła fala strajków oraz lokautów w ponad 100 fabrykach. Alians Pracowniczy wtedy stał się najsilniejszym związkiem zawodowym na Kubie, liczącym 5 tys. członków. Anarchiści także uczestniczyli w kołach edukacyjnych oraz szkołach dla dzieci z klasy pracującej i ubogich.

W 1890 r. odbyła się pierwsza demonstracja 1 majowa na Kubie, zorganizowana przez anarchistów. Niedługo później wybuchła kolejna fala strajków. Represje rządu znowu spadły na tzw. Koło Pracowników (kluby i koła edukacyjne). Rząd zamknął koło, ale po proteście pracowników, musiał zaprzestać represji.

W 1890 r. odbyła się pierwsza poważna sfingowana sprawa przeciw anarchistom. 11 anarchistów zostało aresztowanych i oskarżonych o morderstwo lidera umiarkowanego związku. Wszyscy zostali uniewinnieni. Jednak sprawa posłużyła jako pretekst, aby zamknąć publikację pisma El Productor oraz do innych aktów represji.

W 1892 r. odbył się kolejny kongres, na którym związek potwierdził swoje podejście anarchosyndykalistyczne oraz postanowił zorganizować kobiety w ruchu związkowym. Po kongresie zaczęła się fala represji. Rząd aresztował aktywistów, deportował ich, zamknął lokale organizacji oraz zakazał demonstracji. Ale wkrótce rząd już nie mógł koncentrować się na represjach ruchu, ponieważ na Kubie ciągle miały miejsce małe akcje zbrojne i powstańcze. W 1895 r. wybuchło powstanie "Cuba Libre". W tych latach, represja stała się powszechna wobec wszystkich powstańców i buntowników. W 1887 r. było ponad 300 tys. więźniów w obozach.

Podczas wojna niepodległościowej, anarchiści próbowali rozpowszechnić propagandę wśród hiszpańskich żołnierzy i apelowali do nich, aby zdezerterowali z armii i przyłączyli się do anarchistów. Niektórzy anarchiści zajmowali się propagandą czynu i nawet byli zamieszani w spisek na życie Generała Weylera, gubernatora Kuby (odpowiedzialnego m.in. za stworzenie pierwszych obozów koncentracyjnych w historii).

W 1899 r. anarchiści znowu skupili się na działalności związkowej. W tym roku odbył się strajk w przemyśle budowlanym. Errico Malatesta gościł na wyspie, ale niedługo jego publiczne wystąpienia zostały zakazane. W latach 1902-1903 anarchiści postanowili zorganizować pracowników na plantacjach cukrowych. Reakcja właścicieli plantacji była bardzo brutalna. Zatrudniono ludzi do zastraszania pracowników, a dwóch pracowników zostało zamordowanych. W tym czasie anarchiści także organizowali wolnościowe szkoły.

W 1911 wybuchła fala strajków wśród pracowników przemysłu tytoniowego, piekarzy oraz kierowców ciężarówek. Te strajki także spotkały się z kolejną falą represji, która trwała po zmianie rządu w 1917 i trwała do lat 30tych. Anarchiści zostali deportowani, aresztowani, a nawet zabici. Wszystkie publikacje anarchistyczne zostały zakazane. Jednak na początku lat 20tych, siedem pism i gazet anarchistycznych nadal ukazywało się regularnie. Pomimo represji, anarchosyndykaliści byli największą siłą w ruchu pracowniczym. W 1925 r., anarchiści założyli federację związków o nazwie Krajowa Konfederacja Pracowników Kubańskich, (CNOC) czyli kubański odpowiednik CNT.

Niestety, na początku lat 20-tych, niektórzy anarchiści poszli w kierunku bolszewizmu. Część anarchistów znalazła się pod wpływem autorytarne go komunizmu. W latach 1930-1931 komuniści przejęli niestety kontrolę nad federacją w czasie, kiedy wielu anarchistów było represjonowanych. Były sekretarz związku znikł bez śladu - został zamordowany przez rząd. Część nowych liderów komunistycznych także współpracowała z policją i wydała kilku anarchistów policji, aby pozbyć się ich konkurencji w federacji.

Kiedy komuniści przejęli federację, wielu anarchistów postanowiło, że lepiej pojechać do Hiszpanii i tam walczyć. To było tuż przed wojną domową w Hiszpanii i wsparcie dla anarchistów wyglądało tam nieco lepiej. A jeśli ktoś nie urodził się na Kubie, wtedy też miał nowe problemy ponieważ rząd kubański przyjął nowe ustawy antyimigranckie uniemożliwiające łatwe znalezienie pracy. Dlatego w latach 30'tych wielu, a może nawet większość anarchistów wyemigrowała z Kuby. Ale powstał nowy ruch i grupa młodzieżowa. W 1940 r. nowa konstytucja kubańska gwarantowała prawo do zrzeszania się i anarchiści mogli znowu swobodnie działać, choć nie w takiej liczbie, jak wcześniej. W 1944 r. powstało nowe stowarzyszenie Asociación Libertaria de Cuba (ALC).

W latach 50-tych wielu anarchistów dołączyło do grup partyzanckich walczących przeciwko reżimowi Batisty. W tych grupach partyzanckich działali też komuniści. Anarchosyndykaliści działali też w mieszanej konfederacji Confederación de Trabajadores de Cuba (Konfederacji Pracowników Kuby). Zaledwie kilka dni po przejęciu władzy, Fidel Castro wyrzucił anarchosyndykalistów z konfederacji. W odpowiedzi, ALC oskarżyło rząd Castro o brak rewolucyjności. ALC mogło publikować swój miesięcznik jeszcze przez kilka miesięcy, ale wkrótce rząd Castro go zamknął.

Augustin Souchy, anarchista, który po wojnie w Hiszpanii uciekł do Meksyku, przyjechał na Kubę i napisał broszurę krytykującą rewolucję kubańską, jednak rząd zniszczył cały nakład. Jednak kopia trafiła do anarchistów

w Argentynie, więc broszura została opublikowana i była w obiegu w innych krajach.

ALC nadal próbowało krytykować reżim i próbowało opublikować deklarację pod nazwą Grupa Wolnościowych Syndykalistów. Jednak wszystkie publikacje anarchistyczne już były już na cenzurowanym i nie mogły się swobodnie ukazywać.

Więc anarchiści zaczęli działać w podziemiu i podjęli radykalne akcje bezpośrednio. Publikowali nielegalne ulotki i planowali akcje sabotażu. Niestety, jeden z założycieli ALC przeszedł na stronę rządową. Dwoje z najważniejszych anarchistów zostało aresztowanych, ale otrzymali azyl w ambasadzie Meksyku i później trafili do Miami. Tam zamieszkało wielu anarchistów uciekinierów z kubańskiej rewolucji, czasami niedaleko od swoich starych przeciwników z kubańskiej prawicy.

W Stanach anarchiści mieli kontakty z innymi hiszpańskojęzycznymi radykałami, m.in. uchodźcami z frankistowskiej Hiszpanii. Zbierali pieniądze, aby wspierać anarchistów-więźniów na Kubie oraz ich rodziny. Także wydrukowali różne broszury oraz reaktywowali jedną z kubańskich gazet anarchistycznych dla pracowników przemysłu spożywczego.

Niestety, lewicowi aktywiści oraz niektórzy naiwni anarchiści autorytarne go pokroju nie potrafili odróżnić ich od antykomunistycznych uchodźców. Na szczęście prawie wszystkie normalne federacje anarchistyczne i anarchosyndykalistyczne zrozumiały sytuację. Widziano o represjach i udzielono pomocy tym uchodźcom krytykującym autorytarny reżim Castro. Ale niestety byli także tacy, którzy nie rozumieli problemu z autorytaryzmem.

W ciągu ostatnich 50 lat na Kubie, myśli anarchistyczna nie zmarła pomimo represji. Kilku anarchistów próbowało założyć bardziej wolnościowe projekty na Kubie, nie nazywając ich "anarchistycznymi". Działała tzw. "grupa Zapaty", która próbowała organizować eksperymentalne kolektywy rolnicze, bez opierania się na pieniądzu. Niestety władze poczuły, że to było zbyt wolnościowe i zamknęły te kolektywy i uwięzili ich pomysłodawców.

W latach 80-tych, gazeta Guámgara Libertaria, założona przez kubańskich anarchistów i publikowana w Miami wychodziła w nakładzie 5 tys. egzemplarzy i była w pewnym czasie największą publikacją anarchistyczną w USA. Niestety, ostatni numer GL ukazał się w 1992 r. Wtedy starsi anarchiści już nie mieli sił kontynuować projektu, a młodzi hiszpańskojęzyczni anarchiści skupili się wokół innej gazety, Amor y Rabia, która zaczęła wychodzić w 1990 r. Ale MLCE, czyli Kubański Ruch Wolnościowy na Uchodźstwie nadal istnieje